

**Marta Kusz**

## **Recenzja powieści *Dane wrażliwe***

Kłamstwo ma krótkie nogi i zawsze się wyda. Są kłamstwa małe, średnie i duże — i tak samo mają one różne konsekwencje. Nina Petrykowska zalicza się do grona osób, które kłamią na potęgę, a w rezultacie... mają jeszcze większe kłopoty niż przed wypowiedzeniem kłamstwa. Naprawdę duże kłopoty.

Pamiętacie jeszcze moją recenzję poprzedniej książki Ewy Nowak pod tytułem *Drugi*? Tam „tym drugim” był Hadrian. Zawsze na drugim miejscu po swoim bracie, drugi w wyścigu po czyjeś serce, drugi w sercu swojej matki, o której zainteresowaniu, takim prawdziwym, po cichu marzył. Z Niną jest podobnie pod tym względem — jest byle kim wśród koleżanek, nie ma przyjaciółki, Kaśka zawsze ma w potyczkach słownych z nią ostatnie słowo, a matkę obchodzi tylko jej własny czubek nosa. Do tego nie ma chłopaka — w drugiej klasie gimnazjum, przy Kaśce, to po prostu wstyd.

Powiem Wam, że gdy czytałam tę książkę, byłam tak rozemocjonowana, jakbym znowu miała te piętnaście lat i przeżywała gierki szkolne. Wiecie, podstępny, podszept, kłótnie, kopanie dołków pod koleżankami, „polowania na chłopaka” i ten stres — ogromny stres pod tytułem „Co myślą o mnie inni”. Książka *Drugi* mi się podobała — była romantyczna, rodzinna, klimatyczna i trochę smutna. Polubiłam Ewę Nowak, ale po *Danych wrażliwych* zakochałam się w jej pisaniu, a w Ninie Petrykowskiej to już całkiem. Ta książka, muszę przyznać, jest genialna.

Kim jest wspomniana Nina? Zwyczajną uczennicą gimnazjum, ze słabymi ocenami, kilka kompleksami, jak na przykład krzywe zęby, no i bez chłopaka. Ten ostatni problem bardzo jej dokucza. Pewnego dnia od rana ma pod górkę: kłótnia z mamą, spóźnienie na lekcje, brak zadania na matkę i smutna wizja jedyńki — do tego Kaśka (była przyjaciółka Niny) bardzo chce znowu poruszyć temat jej wspaniałej pierwszej miłości, upokarzając przy tym resztę. Nina ma już dość i nie wytrzymuje — najpierw kłamie o chłopaku, a później poniża Kaśkę, przypominając jej o matce alkoholiczce i biedzie, w jakiej dziewczyna żyje. Ciekawy początek? A później będzie działo się jeszcze więcej — kiedy dziewczyny połączą fakty i okaże, się kto był chłopakiem Niny.

Nie chcę zdradzać zbyt wiele z fabuły, więc wytłumaczę co oznacza ostatnie zdanie opisu na stronie Autorki: „*Dane wrażliwe* można bowiem czytać jako wnikliwe studium głupoty, jako studium bezradności lub jako poradnik genialnego manipulatora”.

*Dane wrażliwe* jako studium głupoty — szczerze to nie wiem, która postać jest w tej powieści najgłupszą, ale Kaśce i Ninie powinno się oberwać za wieczne przechwałki i poniżanie siebie nawzajem. Jednak to chyba matka Niny zasługuje na ten tytuł, ponieważ zawsze zależy jej najbardziej na pokazaniu się: jak wspaniale sobie radzi bez męża (który pracuje w Warszawie i wraca tylko w weekendy) z dwójką dzieci, jaki z nimi ma świetny kontakt, jaki ma wspaniały dom i jak dobrze mimo tego wygląda.

*Dane wrażliwe* jako studium bezradności — Nina nie potrafi wyplątać się z własnych kłamstw, choć naprawdę tego chce, a jej niepełnosprawna kuzynka Justyna nie potrafi poradzić sobie z nadopiekuńczą matką. Autorka ukazuje, jak człowiek potrafi być bezradny wobec ludzi, którzy chcą wiedzieć wszystko i mieć o każdym własny osąd. A do tego idealnie opisuje, jak Nina, chcąc walczyć ze swoim kłamstwem, jeszcze bardziej się w nim pograża.

*Dane wrażliwe* jako poradnik genialnego manipulatora — zdziwicie się, jak wiele rzeczy potrafi zaplanować gimnazjalistka. Myślicie, że problemy nastolatek są błahe i proste do rozwiązania? Nie z takim mistrzem gry jak Kasia. Już ona zadba o to, by i owca była cała i wilk syty.

Styl Ewy Nowak jest niezmiennie dobry — prosty i przyjemny, ale emocje jakie igrają czytelnikiem w trakcie lektury *Danych wrażliwych* to, jak często mówi się w telewizji, całkiem nowa jakość. Bohaterowie nie są już tacy grzeczni, a ich problemy nie tak wzruszające. W tej powieści dzieje się tak wiele i z taką siłą, że często otwierałam oczy szeroko ze zdziwienia. Możliwyby rzecz, że autorka zafundowała swojej bohaterce prawdziwy spacer przez szkolne piekło. A brat Niny, Bogdan, na początku wcale jej życia nie ułatwia — wręcz dręczy ją jak sumienie.

Dzięki tej lekturze nabrałam jeszcze większej ochoty na przeczytanie całej serii miętowej. Zaś stałym czytelnikom mogę zdradzić, że bohaterowie książki *Drugi* pojawią się i w tej części, i trochę namieszają. Naprawdę warto dać tej powieści szansę — jako kolejnej części i jako osobnej książce. Szczególnie polecam nastolatkom, ale myślę, że i starsze panie będą zadowolone. Obok tej książki nie da się przejść obojętnie.